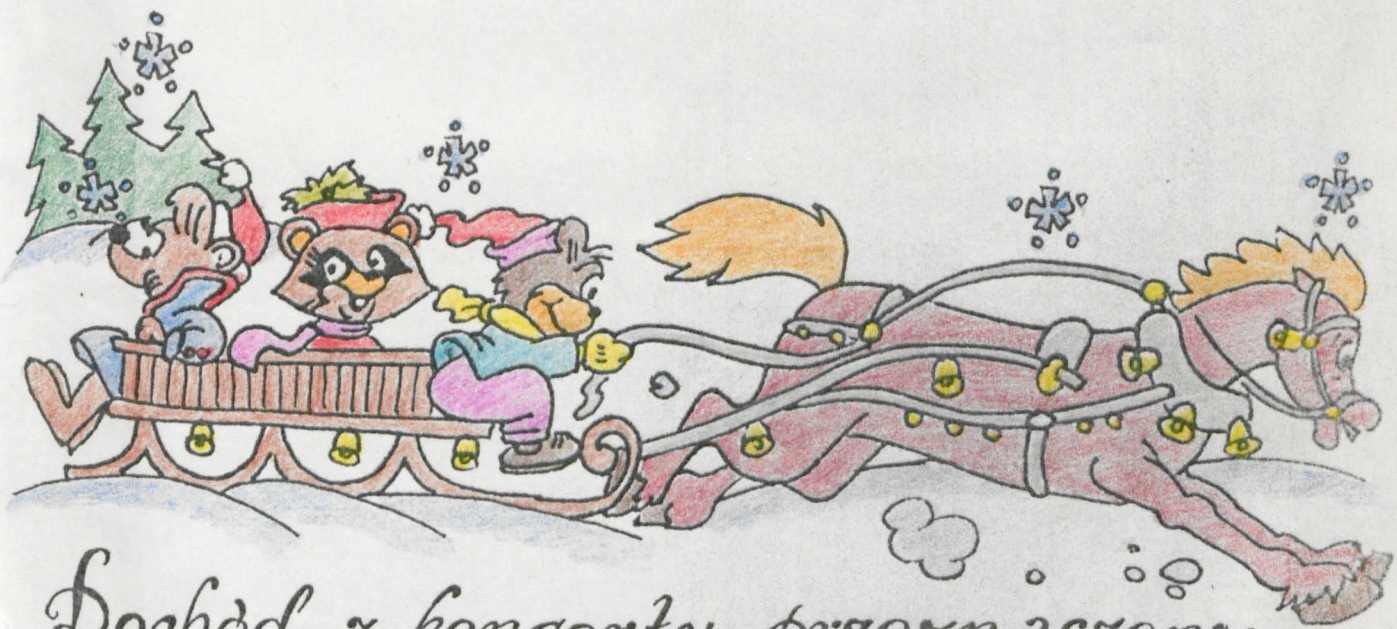
15 Styczeń godz. 17^{00}

Bazylika Mniejsza w Parczewie

KONCERT CHÓRU UMCS w LUBLINIE



Dochód z koncertu przeznaczony na cele charytatywne

ZAPRASZAMY

Dnia 15 stycznia 1995 roku do kalendana koncertów naszego chóru dopisaliśmy jeszcze jeden - koncert w Parczewie. To atrakcyjne, nawet zimową porą miasteczko, oddalone tylko o 61 km od Lublina, gościło chór UMCS po raz pierwszy i myślę, że nie ostatni. Większość z nas nigdy nie miała okazji być w Parczewie. Jedynie Marcin Cichowlas był tu podobno na koloniach letnich w charakterze opiekuna. Nic dziwnego, że z ciekawością przemierzaliśmy każdy odcinek trasy Lublin - Parczew.

Na dobry początek zostaliśmy przywitani w sympatycznej kawiarence pysznym obiadem z „przytawkami", o których słyszeliśmy już na dwa tygodnie przed wyjazdem. Po obiedzie podjechaliśmy pod przepiękną Bazylikę Kolejską, gdzie odbywał się nasz

koncert. Poprzedziły go ciepłe słowa księdza prałata, a następnie zabrzmiały tradycyjne dźwięki naszej chóralnej rozśpiewki w stylu „mio ma", „la do, la do".

Sam koncert był wspaniałym przeżyciem nie tylko dla nas. Rozplakatowane miasto przyciągnęło do kościoła miłośników muzyki chóralnej. Wszyscy byli zadowoleni z oprawy muzycznej mszy św. oraz prawie godzinnego koncertu bezpośrednio po niej.

W wykonaniu chóru UHCS parafianie usłyszeli przepiękne polskie kolędy i wiele innych równie pięknych utworów sakralnych. Najwspanialszym dowodem aprobaty naszego śpiewu przez publiczność były żywiołowe brawa, które jak stwierdził ksiądz prałat Mieczysław Marczuk po raz pierwszy rozległy się w parafialnej Bazylice Mniejszej.

Były też kwiaty dla pani dyrygent i

pani Grażynki od organizatorów oraz niespodzianki dla każdego z nas w postaci słodkich łakoci ufundowanych przez Spółdzielnię Pracy „Nowość" w Parczewie - jednego ze sponsorów koncertu.

To jeszcze nie koniec naszego pobytu w tym gościnnym miejscu - mile zaskoczeni byliśmy gorącą herbatą i deserem zakrapianym winem, który zaserwował nam właściciel wspomnianej wcześniej kawiarenki. Teraz już bez emocji mogliśmy nucić nasze chóralne przeboje, dając tym samym kolejny, zupełnie spontaniczny koncert, ale równie udany i sympatyczny jak pierwszy.

Jestem pewna, że koncert w Parczewie pozostanie na długo w naszej pamięci. Wielkim szacunkiem i wdzięcznością darzyć będziemy ludzi, którzy dzięki społecznikowskiej i wrażliwej na piękno

muzyki duszy doprowadzili do sfinalizowania tego artystycznego przedsięwzięcia. Duży ukłon należy się władzom miasta w osobie pana burmistrza Wiesława Czarnackiego za doskonałą organizację, księdzu prałatowi, który tak ciepło przyjął nas w kościele, panu Władysławowi Filipowickowi, dyrektorowi SP nr 3 - inicjatorowi koncertu i sponsorom finansującym imprezę, z której dochód przeznaczono na cele charytatywne.

Nie omieszkam wspomnieć o pomysłodawczyni koncertu, naszej ukochanej chórzystce, sekretarce kroniki - Joannie Filipowicz, która jako pierwsza podsunęła myśl zaistnienia swoje marzenia o koncercie w rodzinnym mieście. Byłoby wspaniale, aby tego typu koncerty stały się tradycją chóru UMCS w Lublinie.


PARCZEW
Kościół Parafialny

